

NRA opowiada się za pozostaniem przy Konwencji antyprzemocowej

Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu plenarnym 21 stycznia przyjęła uchwałę, w której wzywa do zaniechania prac zmierzających do wypowiedzenia Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej.

Konwencja jest podstawą do skutecznego i wszechstronnego systemu ochrony kobiet przed wszelkimi formami przemocy oraz zapobiegania, ścigania i eliminacji przemocy wobec kobiet i przemocy domowej.

W ostatnim czasie pojawiły się informacje o podjęciu przez organy władzy publicznej prac zmierzających do wypowiedzenia Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Dlatego Naczelna Rada Adwokacka podczas posiedzenia plenarnego 21 stycznia w Warszawie przyjęła uchwałę, w której wzywa do zaniechania tych prac. NRA podkreśla, że obowiązujące obecnie przepisy w wewnątrz krajowym porządku prawnym nie przewidują mechanizmów zapewniających kobietom natychmiastową ochronę przed sprawcą przemocy. Pomoc ofiarom przemocy domowej oferowana obecnie przez Państwo jest niewystarczająca. Wciąż również nie został uruchomiony ogólnokrajowy, całodobowy, bezpłatny telefon zaufania dla kobiet ofiar przemocy.

Naczelna Rada Adwokacka stanowczo sprzeciwia się planom wypowiedzenia Konwencji Sтамбуlskiej. W opinii NRA, działania podejmowane przez rząd powinny zmierzać w kierunku faktycznej realizacji praw gwarantowanych w Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej.

Konwencja została podpisana przez 36 państw. Polska podpisała Konwencję Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej w grudniu 2012 r. W kwietniu 2014 roku Rada Ministrów podjęła uchwałę ws. przedłożenia jej do ratyfikacji i przyjęła projekt odpowiedniej ustawy. Sejm uchwalił ustawę ws. ratyfikacji konwencji Rady Europy 6 lutego 2015 r., a 5 marca ustawę poparł Senat. Prezydent Bronisław Komorowski podpisał tę ustawę w kwietniu 2015 r.

Jeżeli obecny rząd chciałby wypowiedzieć dokument, potrzebny byłby analogiczny proces. Najpierw Sejm musiałby uchwalić odpowiednią ustawę, potem dokument trafiłby do podpisania na biurko prezydenta.

[\(czytaj uchwałę nr. 9\)](#)